

PIŁA MÓWI

TYGODNIK
INFORMACYJNY
DLA WSZYSTKICH

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. 4000 zł, 1/2 str. 2400 zł 1/4 str. 1500 zł, 1/8 str. 800 zł, 1/16 400 zł, drobne 10 zł. za wyraz

Rok 2

Piła, dnia 13 kwietnia 1947

Nr 15(33)

TAJNY DOKUMENT „GESTAPO” Z ROKU 1937 PRZEWIDYWAŁ GRANICE POLSKI NA ODRZE

Wśród bardzo licznych tajnych dokumentów niemieckich, znalezionych pod koniec roku ubiegłego w gmachu starostwa pilskiego a omawiających zagadnienie mniejszości polskiej w Niemczech, zwłaszcza zaś na naszych Ziemiach Odzyskanych, jednym z ciekawszych jest raport tajnej policji państwowej (Gestapo) we Frankfurcie nad Odrą z dnia 30. 10. 1937 (B. Nr. 3159/37 III J. G.) złożony prezydentowi rejencji w Pile z okazji włączenia powiatów międzyrzeckiego, skwierskiego i babimojskiego do obwodu „Gestapo” we Frankfurcie. Autor tego raportu, wyższy urzędnik „Gestapo” Nosske, zwrócił swoim władzom położoną uwagę na wielkie niebezpieczeństwo autochtonicznego żywiołu polskiego nad Odrą dla państwa niemieckiego. Cytujemy szereg wyjątków tego dokumentu:

„Największym orężem w walce o na-

lyby przy tym decydować, lecz jedynie nadwyżka w przyroście naturalnym spowodowała by siłą rzeczy fakty dokonane.”

Gestapowiec Nosske zdawał sobie dokładnie sprawę z polskości naszych Ziemi Zachodnich. Przybyli Polacy na Ziemi Odzyskane powinni sobie stwierdzenia jego dobrze zapamiętać i wyciągnąć zeń logiczne wnioski.

„W związku z tym — mówi raport dalej — głębszy sens posiada także polskie pozdrowienie „Heil zur Oder” albo „Cześć do Odry”, które, jak obiega pogłoska, miało być kilkakrotnie zastępowane przez mniejszość polską. Do tego wielkiego niebezpieczeństwa dochodzi jeszcze jako dalszy moment ten fakt, że ludność pograniczna jest tylko częściowo odporna na polskie dążenia rozkładowe.”

Jak można było więc Polaków-autochtonów, którzy daleko przed wojną tak czuli i tak myśleli w chwili wyzwania ich ziem wyrzucić jak Niemców za Odrę?!

Zastanówmy się choć na chwilę, jaki jest dzisiaj nasz stosunek do tych, którzy wielki przetrwali na tych ziemiach i pozwolili Polsce wziąć w posiadanie ziemie, które zawsze zachowały wierność Matce swej? —

Jak wysoko oceniali Niemcy polskie zdolności organizacyjne, świadczy następujący ustęp dokumentu:

Ze względu na wzorową dyscyplinę można budowę organizacyjną polskiej mniejszości określić jako przykładową. Od szeregu lat nie stwierdzono wśród nich żadnych zdrajców. Poza tym jest rzeczą niezmiernie trudną stwierdzić właściwe dążenie tej organizacji, gdyż w szeregach Polaków bezwzględna dyskrekcja jest naczelnym rozkazem. Do tego dochodzi, że mniejszość polska odseparowuje się w całej swej mentalności od świata zewnętrznego, prowadząc

swoje własne życie, przyczem tworzy państwo w państwie. Także po dojściu do władzy narodowego socjalizmu nic pod tym względem się nie zmieniło.

Miejscowe kierownictwo mniejszości polskiej znajduje się w rękach wcale uzdolnionej i inteligentnej ludności miejscowej wspieranej w dodatku usilnie przez nauczycieli mniejszościowych względnie nauczycielki. Na podstawie doświadczenia przyjmuje się, że duchowymi wodzami tego ruchu są właśnie ci nauczyciele.”

Niemcy przewidzieli swą klęskę i zniszczenie się polskich marzeń.

„Przy ocenie tych stosunków można by już teraz mniej więcej ustalić chwilę, w której przy naturalnym rozwoju historii rozstrzygnie się los między niemiecką i polską narodowością.”

Chwila ta nastąpiła po niespełna 8 latach od napisania tego raportu tajnego.

Jeżeli sobie uprzytomnimy fakt, że powyższy dokument wraz z całym archiwum w sprawach mniejszości polskiej znaleziono w gmachu starostwa dopiero pod koniec 1946 i w dodatku wszystkie akta były przez nieuświadomione czynniki przeznaczone na makulaturę, to w takim podchodzeniu do takich wartości archiwalnych jest coś grubo nie w porządku. Wszystkie urzędy państwowe, samorządowe, U.B., szkoły powinny przez znawców języka niemieckiego przeprowadzić przed zniszczeniem jakichkolwiek bądź aktów niemieckich dokładną rewizję, aby uniknąć w przyszłości błędów dość często popełnianych dotąd. Znalezione akta należy zgłaszać w starostwie — referat społeczno-polityczny.

**ZIEMIE ZACHODNIE PRZY POLSCE - TO POKÓJ!
ZIEMIE ZACHODNIE PRZY NIEMCACH - TO WOJNA!**

MOŻLIWOŚCI GOSPODARCZE NOWEJ POLSKI

Utrata ziem wschodnich i odzyskanie naszych starych ziem piastowskich spowodowało przesunięcie Polski na zachód, co w sposób zasadniczy zmieniło naszą strukturę gospodarczą. Otwiera przed nami nowe możliwości stwarza nowe trudności stwarza nowe polskie życie.

Obszar naszego państwa zmniejszył się w stosunku do 1938 r. o 21%. Proporcjonalnie do utraty terenu granice nasze zmniejszyły się znacznie więcej, a mianowicie z 5 529 km w roku 1938 do 3 560 km. Fakt, że granica nasza z Niemcami wynosi obecnie 420 km (1912 w 1938) nie jest dla nas rzeczą obojętną. Granice morskie zwiększyły się ze 140 km do 523.

Ponieśliśmy wprawdzie straty terytorialne, polepszyliśmy jednak obronność naszych granic i nasze możliwości gospodarcze.

Przez odpowiednie układy międzynarodowe i zmiany graniczne staliśmy się **Państwem narodowym**. Ludność polska wynosi obecnie około 24 milionów. Zmniejszył to nasz ludzki potencjał gospodarczy, da jednak szersze pole oddechu dla każdego Polaka.

Na Ziemiach Odzyskanych w tej chwili jest już przeszło 5 milionów polaków, wśród których rozróżniamy repatriantów z za Bugu, osiedleńców z Polski centralnej i autochtonicznej ludności polskiej tych ziem. Dużo jest takich pośród ludności napływowej, która na wszystko macha rękoma i mówi głośno, że nasze Ziemie Odzyskane nic nie warte, że szkoda wysiłku, że jeszcze nie są nam przyznane, że są zniszczone itd. Przypatrzymy się sprawie nieco bliżej, ażeby dojść do innego wniosku.

Nie każdy mieszkający dziś na Zachodzie zdaje sobie sprawę z faktu, że Ziemie Odzyskane zdobyły dla Polski licznější kołyski ludności autochtonicznej w porównaniu z niemiecką. Prężność biologiczna naszego narodu poza granicami b. państwa polskiego stworzyła także warunki, w których odpadnięcie od Niemiec Ziem po Odrę i Nisę było tylko kwestią czasu. Ziemie te, w obrębie państwa Niemieckiego, usychały biologicznie i gospodarczo. Bardzo uprzemysłowiony Zachód Niemiec brał z tych ziem przede wszystkim ludzi. Wielkie majątki junkrów pruskich i podrzągaczy wojennych prosperowały li tylko tanią siłą roboczą polskich robotników sezonowych, którzy rok rocznie udawali się na roboty do Niemiec. Dla państwa niemieckiego ziemie te były ciężarem. Na ich podtrzymanie trzeba było wkładać dużo kapitału z innych terenów Rzeszy. Naturalna łączność dorzecza Odry z dorzeczem Wisły stwarza dla tych ziem w ramach państwa polskiego większe możliwości, niż w ramach dawniejszych jej granicach.

Wartość Ziem Zachodnich nie można mierzyć tym, co na nich było, ani co w tej chwili na nich jest. Ocenę ich trzeba związać z pracą ludzką, wysiłkiem naszego pokolenia i tych, którzy po nas będą na nich pracować.

Czytając statystyki przedwojenne ze wstydem stwierdzaliśmy, że Polska w rozwoju gospodarczym figurowała na szarym koncu. Nawet mniejsze od nas państwa górowały nad nami tylko dlatego, że były bardziej od nas uprzemysłowione. Każdy Polak naocznie mógł się przed wojną w ramach naszego państwa przekonać, że im dalej na zachód, tym intensywniejsze i wydajniejsze było nasze życie gospodarcze. Ziemie, aczkolwiek mało urodzajne, dawały więcej plonu, aniżeli na wschodzie. Utał się u nas przed wojną podział kraju na Polskę A, Polskę B, Polskę C od nas odpadła. Wzmiem tego uzyskaliśmy tereny, które bez zastrzeżeń można nazwać 2 razy Polską A. Okolicz-

POLSKI ZWIĄZEK ZACHODNI MOBILIZUJE NARÓD POLSKI DO PRACY I WALKI!

- O trwałe usunięcie niebezpieczeństwa niemieckiej agresji,
- o pełną repolonizację Ziem Odzyskanych nad Odrą, Nysą i Bałtykiem,
- o zacieśnienie i pogłębienie współpracy wszystkich narodów słowiańskich wobec wspólnego dla całej Słowiańszczyzny niebezpieczeństwa niemieckiego.

ność ta nie może pozostać bez wpływu na dalsze kształtowanie się linii rozwoju naszego życia gospodarczego, od czego wszystko w przyszłości będzie zależało. Największe naśycenie w bogactwa i możliwości, produkowania koncentrują się obecnie na terenie uprzemysłowionego Śląska. Drugim ośrodkiem w wielkich możliwościach rozwojowych, to obszary nadmorskie. Tereny, leżące pomiędzy tymi dwoma obszarami, zatętnia niezawodnie intensywniejszym życiem gospodarczym. Wielką rolę odegra tutaj Odra, najkrótsze połączenie pomiędzy uprzemysłowionym Śląskiem z Szczecinem i Bałtykiem. Na samej Odrze jest 14 portów i 115 wielkich przeładowni.

Fakt, że mamy w nowych granicach 14,7% granic morskich, zadecyduje o naszym nowym obliczu gospodarczym. Staniemy się krajem o obliczu przemysłowo-morsko-rolniczym. Jesteśmy obecnie krajem, który na najwęzszym miejscu łączy kraje północy z krajami południowego-wschodu Europy. Możemy więc czerpać olbrzymie sumy jako pośrednik w wymianie towarów pomiędzy tymi krajami.

Jeżeli chodzi o zyski i straty, które ponieśliśmy wskutek utraty obszarów wschodnich, to przedstawiają się one w ogólnych zarysach następująco...

Węgla kamiennego przypada na każdego obywatela w nowych granicach więcej niż dawniej. Uzyskaliśmy walcujący dotąd węgiel koksujący i żelazny. Straciliśmy w węglu brunatnym 1 000 ton rocznie, uzyskaliśmy produkcję 10 milionów ton. Straciliśmy większość naszych złóż naftowych. Zagłębie Jasielskie i część złóż nad Sanem przestawiają 1/3 naszych dawnych możliwości. Straciliśmy większość zapasów gazu ziemnego oraz soli potasowych. Zwiększyło się wydobycie kruszców cynkowych i wianych. Ogólnie wskaźnik produkcji rud i kruszców wykazuje blisko 2 i 3-krotne zwiększenie naszych możliwości.

Na Dolnym Śląsku uzyskaliśmy tak dużą ilość surowców ceramicznych i szkła, że możemy zamknąć nasz bilans uwielokrotnionym zyskiem, mimo strata w Wołyniu. Bardzo korzystnie przedstawiają się dla nas surowce, będące podstawą przemysłu materiałów ogniotrwałych, złoża piasków kwarcowych, konkurencyjne co do jakości na rynku światowym.

Powierzchnia użytkowana rolniczo mimo utraty terenu, zmniejszyła się tylko o 14%. Powierzchnia gruntów ornych zwiększyła się o ca 20% na poszczególnego mieszkańca przeliczywszy powierzchnię intensywniejszej gospodarki rolnej powierzchnia uprawy pszenicy pozostałaby ta sama dla żyta wzrosłaby o 20%, ziemniaków o 25 proc., buraków cukrowych o 75 proc., hodowl koni o 15 proc., bydła rogatego o 24 proc., trzody chlewnej o 65 proc. Możliwości połowów morskich zwiększyły się trzykrotnie.

Na 100 km² na ziemiach utraconych mieliśmy 9,1 km dróg bitych. Na Ziemiach Odzyskanych na takim samym obszarze mamy 35,4 km. W roku 1939 mieliśmy na dawnym obszarze 18 000 km dróg żelaznych, dziś mamy 23,700 km.

Uzyskaliśmy dwa porty pierwszej klasy — Gdańsk i Szczecin, oraz Elbląg, Swinoujście, Kołobrzeg, Orłowo, Ustka, Woi i Łeba jako porty drugiej klasy. Zdobyliśmy przeładunkową tych portów po odbudowaniu ich wynocicie będzie 280 procent naszych możliwości przedwojennych.

Produkcja energii elektrycznej zwiększyła się 2,5-krotnie. — Nasz potencjał przemysłowy wzrosłby przy pełnym wykorzystaniu istniejących możliwości o 96 procent.

W Poczdamie obliczono wartość utraconych ziem na 3,6 miliardów dolarów, Ziemi Odzyskanych zaś 9 miliardów dolarów.

NA ZIEMIACH ZACHODNICH

W momencie przejścia ich przez państwo polskie, Ziemie Zachodnie były o wiele bardziej zniszczone, zarówno w dziedzinie materialnej jak i w sferze życia kulturalnego.

Wróciliśmy jednak na ziemię, których podległość kulturalną było polskie, na których germanizm stanowił tylko powierzchnię. Pierwsza faza repolonizacji tych ziem objąć musiała uwalnianie wszelkich śladów germanizmu i odnowienie całego bogactwa kult. polskiej. Robiąc bilans osiągnięć w dziedzinie kulturalnej na Ziemach Zachodnich, musimy rzucić wszystkim zdać sobie sprawę z trudności, jakie tam napotykamy. Trudności tych jest wiele. Dużym błędem było porównanie niewspółmierne z innymi dziedzinami życia, traktowanie zagadnień kulturalnych, stawianie ich na samym końcu hierarchii potrzeb życia codziennego. Dalszą przeszkodą stanowiło, żywotne, zwłaszcza w pierwszym okresie, ujemne piętno kultury niemieckiej.

Mimo tych przeszkód osiągnięcia minionego okresu są duże. W dziedzinie szkolnictwa stan z roku 1946 wzrósł stuprocen-

towo w stosunku do roku 1945. Około 420 000 dzieci kształci się w 4 005 szkołach powszechnych, ponad 300 szkół średnich skupia 107 000 uczniów, w szkołach wyższych (politechnika i Uniwersytet we Wrocławiu, Akademia Lekarska w Gdańsku, Politechniki w Gdańsku i Gliwicach) studiuje 9 tys. akademików. Dzieci w wieku przedszkolnym znajdują opiekę w

przedszkolach i „Domu Dziecka”, których ilość przekroczyła tysiąc, 13 tys. osób dokształca się w szkołach dla dorosłych, a 28 tys. na kursach repolonizacyjnych. Cyfry te, jakkolwiek wysokie, nie obejmują jednak jeszcze całości potrzeb Ziem Zachodnich.

Typowym dla życia kulturalnego Ziem Zachodnich jest krystalizowanie się różnych ośrodków naukowych i kulturalnych. Najważniejszym z nich jest Wrocław, siedziba kilku szkół wyższych, oraz licznych towarzystw naukowych. Instytut Śląski, Biblioteka Uniwersytecka, bogate archiwum Państwowe i rewindykowane ze Lwowa Ossolineum — stanowią ważne i bogate w książki ośrodki naukowe.

Ważną rolę wychowawczą sprawuje na Ziemach Zachodnich kościół. Ilość parafii sięga cyfry 1 300, odbudowuje się zniszczone zabytkowe kościoły i kaplice, wznawia się pielgrzymki i odpusty w tradycyjnych miejscach kultu religijnego, jak Wambierzyce, Piekary na Śląsku czy Gietrzwald na Mazurach.

Istotną rolę wychowawczo-kulturalną odgrywa radio, kino, teatr i prasa. Osiąg-

ODEZWA

W związku z uroczystym obchodem tygodnia PZZ, w czasie od 13—20 kwietnia 1947 r. apeluję do Obywatelstwa miasta Pily o wywieszenie chorągwi o barwach narodowych jak też udekorowanie okien wystawowych.

Równocześnie proszę Urzędy, Partie, Związki Zawodowe, Zrzeszenia, Szkoły, Fabryki i całe społeczeństwo miasta Pily o jaknajliczniejszy udział w wszystkich obchodach urządzanych przez PZZ.

Prezydent Miasta
w. z. Fr. Berwid
(Wiceprezydent)

ZIEMIE ZACHODNIE, ZDOBYTE KRWIĄ

— utrzymamy pracę

Polak nie lubi obliczać wartości swej ziemi. Musimy jednak zawsze liczyć i obliczać, gdyż takie stawianie sprawy uchroni nas w przyszłości od tych wszystkich klęsk, które były naszymi nierozłącznymi towarzyszami naszego życia w ostatnich dwustu lat.

Powyższe naszkicowanie naszych możliwości gospodarczych, od zrealizowania których zależy czy Naród nasz będzie wolnym i niepodległym, albo pójdzie po linii naszych ciągłych klęsk, winno zreflektować każdego Polaka, bez względu na jego miejsce urodzenia. Opatrzność dała nam poprzez ofiary krwi i bohaterską postawę całego naszego Narodu polskiego taką szansę, jakiej na drodze naszego dotychczasowego rozwoju nigdy nie posiadaliśmy. Nie łódźmy się nadzieją, że nasi sojusznicy będą dla nas pracować. Tylko od nas samych, od naszego trzeźwego ustosunkowania się do rzeczywistości i przyszłości będzie zależało, czy Naród nasz, który w minioniej wojnie stał się symbolem heroizmu, zabierze się na serio do pracy. Zdziesiątkowani, wyczerpani psychicznie i fizycznie stajemy przed wyzwaniem, które wymaga 100 proc. naszego wkładu.

pojedynczego. Wiemy, że poważny odłam przybyłych na Ziemie Odzyskane nie chce tego pełnego wkładu. Zamiast rozmawiać — marzą, zamiast wierzyć — rozpaczają, zamiast pracy systematycznej — uganiają za sporadycznymi możliwościami zarobku, których teraz już po tak „bujnym” okresie szabru „jest coraz mniej.

Jest naszą tragedią, że ci sami ludzie, którzy pod kierunkiem wrogów pracowali bardzo wydajnie dla innych, dziś w Polsce stroną od tej pracy, albo pracują mało produktywnie.

Budowa naszej siły ekonomicznej w chwili obecnej zależy wyłącznie od heroicznej naszej pracy.

Zabierzmy się więc do roboty rzetelnej, uczciwej stwórzmy atmosferę czystej i twórczej pracy całego Narodu, gdyż praca dla Ziem Odzyskanych będzie nie tylko pomnażaniem sił państwa polskiego, jak to zresztą wykazaliśmy cyfrowo, lecz także pomnażaniem naszego osobistego dobrobytu.

Od nas samych zależy więc, czy pójdziemy w kierunku Polski 2 razy A czy też cofniemy się na poziom Polski C.

Osiągnięcia w tej dziedzinie są również doniosłe. 50 000 radioabonentów korzysta z czterech nowozałożonych radiostacji, 100 kin, 10 zawodowych i 1 000 amatorskich teatrów, ponad 30 dzienników i czasopism zaspakają (w niedostatecznym jednak jeszcze stopniu) potrzeby 5-cio milionowej rzeszy mieszkańców Ziem Zachodnich. 802 biblioteki publiczne gromadzą ponad ćwierć miliona tomów, 33 muzea są już uporządkowane i oddane do użytku publiczności życie muzyczne skupia się w 600 chórach ludowych i około 60 orkiestrach.

Osiągnięcia te są poważne. Bilans prac kulturalnych na Ziemach Zachodnich musi być określony pozytywnie. Ale mimo tego, do zrobienia jest jeszcze wiele. Na zachodzie panuje brak słowa drukowanego, brak książki, sztuk teatralnych o problematyce zachodniej, literaci nasi nie dość wiele zajmują się tymi zagadnieniami. W całym społeczeństwie polskim dokonać się musi zasadniczy przełom na zachodni kierunek myślenia. Proces repolonizacji Ziem Zachodnich został już ukończony. Obecnie chodzi o skryształowanie polskiej kultury Ziem Zachodnich, jej zdynamizowanie i rozpowszechnienie.

K. C.

NIEMIEC ODWIEC

Z wielu książek niemieckich, które przerzuciłem przez ręce, jedna szczególnie zainteresowała mnie; jest to Lücka Kurta p. t. „Der Mythos vom Deutschen in der polnischen Volksüberlieferung und Literatur“ — wydana w Lipsku w r. 1938.

Skrupulatny autor, zadał sobie trud i zebrał wiele materiału, tycającego się współżycia naszego narodu z Niemcami.

Wiemy o tym, że przysłowia są mądrością narodu, oczywiście, że nie będę je na tym miejscu wszystkie wyluszczał, a zajmę się właśnie przysłowiami, sentencjami, wypowiedziami, którymi operował lud nasz, a który najlepiej odczuł bić niemiecki na swojej skórze:

„Co Polak — to nie Niemiec

*

Zgoda z Niemcami
jak wilków z barany

*

Jak nie będzie z zimy lata
tak nie będzie z Niemca brata.

*

Pierwej połkniesz promień słońca
nim z Niemcami dojdiesz końca.

*

Od istnienia człowieka
Niemiec Polakowi wbija ćwieka.

*

Co Polaka znuży
Niemcowi na zdrowie służy.

*

Z Niemcem to i diabeł
do tolku nie dojdzie.

*

Marna to duma
zaprosić Niemca na kuma.

*

Kto Niemcowi służy temu diabeł płaci.

*

Co Polak to pan, co Niemiec to cham.

*

Niemiecka opieka i w zimie dopieka.

*

Pruski dar — dał i odebrał.

*

Niemiec dziurki nie robi
a krew wypije.

*

Do Niemca bez kija nie podchodzi!

*

Niemcowi wierzyć jak i psu.

*

Wywdzięczył się jak Niemiec.

*

Rozmawiaj z Niemcem
a kamień trzymaj w kieszeni!

*

Niemiec tylko dobry — jeśli śpi.

*

Nie rad Niemiec, że go zabili
jeszcze nogami wierzga.

*

Wal go, bo to Niemiec.

*

Nie kól kolka bo ja Polka,
Ukól Niemca cudzoziemca.

*

TYDZIEŃ ZIEM ZACHODNI

POLSKI ZWIĄZEK ZACHODNI WZ

Bez przesady można powiedzieć, że jeżeli mieliśmy i mamy w Odrodzonej Polsce realne podstawy, w pierwszym rządzie ideowe i uczuciowe, które pozwoliły nam objąć spowrotem w posiadanie ziemie po Odrę i Nisę Łużycką, to należy przypisać to w dużej mierze trwającej od 25 lat niezmordowanej i niezrażającej się niczym działalności Polskiego Związku Zachodniego. On to utrzymywał gotowość psychiczną społeczeństwa odnośnie zagadnień zachodnich, był przez długie lata nieoficjalnym ambasadorem oderwanych od Macierzy ziem i ich męczeńskiego ludu przy Polskim Narodzie.

Związek Obrony Kresów Zachodnich, przemianowany w roku 1934 na Polski Związek Zachodni powstał w roku 1921 i tak sprecyzował odrazu swoje cele:

— utrzymać czujność społeczeństwa polskiego wzdłuż całej zachodniej granicy,

— utrzymać pamięć o braciach, którzy przez niesprawiedliwe przeprowadzenie granic zostali odcięci od Państwa i Narodu Polskiego,

— okazać tym braciom pomoc w ich ciężkiej doli. Rozwinąć żywą działalność na terenach Ziem Zachodnich włączonych do Państwa Polskiego, celem usunięcia z tych ziem śladów wieloletniej niewoli.

Charakter zaś organizacji został określony przed 25 laty w sposób następujący:

organizacja nasza ma charakter polityczny. Polityczny w tym znaczeniu, że nie pragnąc zacieśniać się do jednego wycinka w stosunkach polsko-niemieckich, ma na oku całość w perspektywie historycznej i narodowej. Organizacja jest dostępna dla każdego, kto uzna nasz program i przewodnie idee odnośnie sprawy niemieckiej w Polsce i polskiej w Niemczech.

Ten podstawowy program i charakter Związku jako nadrzędnego czynnika społecznego nie uległ zmianie do dziś. Reaktywowany w drugiej połowie 1944 r. Polski Związek Zachodni nie krępowany już przeciwnymi tendencjami polityki zagranicznej, a przeciwnie wspierany przez o-

becny Rząd Polski, rozwija coraz szerszą i owocniejszą działalność. Zmianie uległ jedynie zakres podejmowanych prac. Od między dwoma wojnami światowymi PZ poświęcał największą uwagę umacnianiu polskości i zwalczaniu niemieczyny na obojętnych ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej oraz utrzymaniu świadomości i tradycji rodowej wśród półtora miliona Polaków w Niemczech, o tyle obecnie rozległa działalność obejmuje kompleks spraw związanych z repolonizacją, zagospodarowaniem i odbudową Ziem Odzyskanych. Szeroka sieć organizacyjna w całym kraju służy rozwiązywaniu tak ważnych zagadnień Polski Zachodniej jakimi są: weryfikacja akcji osiedleńczo-parcelacyjnej, kulturalna oświatowa, wytworzenie jednolitego społeczeństwa polskiego z autochtonów, patriotów i przesiedleńców, odbudowa całości życia polskiego na Z. O., zatarcie niemieckich naleciałości i pozostałości. We wszystkich tych sprawach Polski Związek Zachodni współpracuje najściślej z władzami państwowymi, szczególnie z Ministerstwem Z. O.

WSZYSTKO DLA ZIEM ZACHODNICH

ROZNY NASZ WRÓG

Jak szwab choruje
Polak winszuje
a diabeł się raduje.

*

Nabok Niemcy boście cudzoziemcy,
A my Polacy tutejsi rodacy.

*

Szwab i szwabica to diabeł i diablica.

*

Niemiec szwab, diabła brat.

*

Gdzie diabeł nie może tam Niemca leże.

*

Kogo diabeł nie kusi ale Niemca musi.

*

Co Niemiec to odmieniec.

*

Pół Niemca, pół kozy,
niedowiarek Boży.

*

Niemiecka wiara jak krowa stara.

*

Niemiec choruje — diabeł tańczy.

*

Uczył Luter Marcina
a sam był głupi jak świnia.

*

A ty dziewczyno, z Czerwienca
nie wychodź ty za Niemca,
Bo ten Niemiec szwargoce,
pourywa Ci warkoce.

*

Gdy Polak z Niemką się brata
tam wnet pastor do ślubu wyswata,
Diabeł w piekle się raduje,
bo hretyków tam potrzebuje.

*

Wanda leży w naszej ziemi
co nie chciała Niemca.
Lepiej zawsze mieć rodaka
niżli cudzoziemca.

*

Nut, nut katarynka,
ojciec Polak, matka Niemka
Diabli ojca pokusili,
że się z Niemką ożenili.

*

W Berlinie na sali Polacy tańcowali
Niemcy pod ławami buty szorowali

*

Szwabie — ty drabie.

*

Powyższe wypowiedzie nie straciły
dobie obecnej na swej aktualności. Mi-
że Niemcy są pokonani, dzięki sw-
możnym protektorom (Anglia i Amery-
podnoszą nosy do góry i przez swo-
p. Schumacherów (w gwarze pols-
oznacza to — oszukańców) pobrzę-
narazie słowami.

Zebrał

Jerzy Sender

DNICH 13 — 20 IV. 1947 ROKU

CZORAJ i DZIŚ

Celem pogłębienia łączności odzyska-
nych ziem i ludzi z resztą kraju PZZ. zor-
ganizował w zeszłym roku szereg zjazdów
lokalnych ludności autochtonicznej, któ-
rych ukoronowaniem był „Wielki Kon-
gres Polaków Autochtonów z Ziem Od-
zyskanych“, który się odbył w listopa-
dzie w Warszawie. W ten sposób PZZ.
uczcił zarazem jubileusz 25-lecia swej dzia-
łalności i zadokumentował swą łączność
z tymi ludźmi, o których walczył wytrwa-
le od chwili swego powstania.

Ostatnio Polski Związek Zachodni przez
swoją Wydział Zagraniczny zwraca baczną
uwagę na rodaków przebywających jeszcze
na obczyźnie, informując ich bezstronnie
o kraju i skłaniając do powrotu do Ojczy-
zny, rzuciwszy hasło, że Polskę jedynie w
Polsce należy i można budować.

Szerokim echem odbiła się wreszcie w
kraju i zagranicą zakończona właśnie a
zainicjowana przez PZZ. akcja zbierania
podpisów na rzecz ostatecznego zawarcia
traktatu pokojowego z Niemcami w War-
sawie.

PROGRAM

UROCZYSTOŚCI TYGODNIA ZIEM ZACHODNIICH

w Pile od dnia 13. do 20. kwietnia b. r.

12. IV. — sobota godz. 19-ta — Cap-
strzyk orkiestry ZZK. Koła Nr. 2.

13. IV. — niedziela godz. 9-ta, Uroczy-
sta Msza św. (z kazaniem ks. Ireneusza)
w kościele św. Rodziny.

Po Mszy św. sformułowanie się pocho-
du na czele z orkiestrą ZZK. oraz Władz
Państwowych, Samorządowych, Instytucji,
Związków Zawodowych, politycznych,
młodzieżowych, szkół średnich, rad za-
kładowych, zrzeszeń różnych itd.

Pochód uda się na plac Staszica. gdzie
po krótkim przemówieniu nastąpi ro-
związanie.

tamże o godz. 18-tej Wielka Zabawa ta-
neczna.

Godz. 16-ta Akademia w sali ZZK.

Uwaga! Pod hasłem: Każdy Polak —
członkiem Pol. Zw. Zachod. — będą się
odbywały zapisy na członków P.Z.Z.
przed kościołami i salą Z.Z.K. (Dobro-
wolne wpisowe i składka miesięczna 10 zł).

WYSTAWA PRZEMYSŁOWA ZIEM ODZYSKANYCH

Celem dokładnego zapoznania naj-
szych warstw społeczeństwa z osiągnię-
mi gospodarczo-kulturalnymi Polski
Ziemiach Odzyskanych, a równocześnie
związku z toczącymi się rokowaniami
traktat dla Niemiec, Ministerstwo P-
mysłu oraz Ministerstwo Żegluga i Ha-
Zagr. w porozumieniu z Ministerstwem
Ziem Odzyskanych zorganizowały w Wa-
rsawie wystawę p. n. „Przemysł Ziem
odzyskanych“.

Wystawa będzie trwała od pierwsz-
dni maja do końca czerwca w gm-
Państwowego Instytutu Geologicznego
(Rakowiecka 4), po czym projektowa-
jest przewiezienie wystawy za granicę
innym do Londynu.

Honorowy protektorat nad wys-
objął wicepremier Gomułka, jako m-
ster Ziem Odzyskanych. Komitet ho-
rowy stanowią: ministrowie Minc,
dзелеwski, Kaczorowski, dr. Grossfeld
Widy-Wirski, wicem.n. gen. inż.
chalski oraz prezydent Warszawy
Tołwiński.

REALIZUJE POLSKI ZWIĄZEK ZACHODNI

Spółeczeństwo polskie Ziemi Odzysk. OFIARY z PIŁY

Analizując kształtowanie się życia społecznego na Ziemiach Odzyskanych obserwujemy, że początkowo było ono raczej nieskoordynowane. Przed państwowością polską stały wielkie zadania: zwiększenie potencjału liczbowego mieszkańców, ograniczenie fal repatriantów, zwolnionych z niemieckich obozów pracy i fabryk robotników, oraz więźniów politycznych. Obok repatriacji i reemigracji władze polskie zając się musiały równocześnie wysiedleniem Niemców w głąb Rzeszy.

Wielkość dokonanego wysiłku zobrazuje się dokładnie przy pomocy cyfr. Terytorium Ziemi Odzyskanych zajmuje 102 474 m², zamieszkuje na nim około 5 mil. mieszkańców. Gdy cyfra ilości mieszkańców tych terenów osiągnie wysokość w r. 1939 tj. niespełna 9 milionów będzie to wynosić 1/3 stanu ludności całej Polski. Akcja zaludnienia Ziemi Odzyskanych trwa ciągle.

Równocześnie powstała konieczność ujednolicenia i scementowania społeczeństwa polskiego Ziemi Zachodnich. Wyodrębniają się jeszcze cztery grupy: autochtoni, repatrianci ze wschodu, przesiedleńcy z Polski Centralnej i reemigranci z zachodu. Grupy te trzeba ostatecznie połączyć i stworzyć jeden ogólnopolski organizm społeczny.

Nad Odrą Nisą i Bałtykiem przetrwała czasami panowania niemieckiego przeszło milionowa rzesza rdzennych Polaków, która mimo setek lat trwającej germanizacji, ostała się przy polskości, dając jedno z najpiękniejszych świadectw wytrwałości i siły duchowej Narodu Polskiego. Najwięcej ludności autochtonicznej znajduje się na Śląsku Opolskim 850 000 i w Olsztynskim 67 tys. Ostatnio władze przeprowadzają również repatriację autochtonów z zagranicy. Poważny stan liczbowy rdzenia polskiej ludności na Ziemiach Zachodnich jest wymownym dowodem odwiecznej polskości tych terenów.

Drugą poważną grupę ludnościową stanowią repatrianci ze wschodu, których ilość w dniu 1 listopada 1946 r. osiągnęła liczbę 1 400 000. Reszta ludności repatriacyjnej tj. 300 000 przypada na reemigrantów z zachodu.

Na Ziemi Zachodniej przeniosło się wielu Polaków z Polski Centralnej. Stan przesiedleńców na 1 listopada 1946 r. wykazuje 1 383 000. Jest to przeważnie element miejski — urzędniczy i zawodowy.

Jeżeli chodzi o liczbę Niemców na terenie Ziemi Zachodnich to w ciągu 8 miesięcy od marca do listopada 1946 r. 1 387 000 Niemców opuściło te tereny, tak że stan w dniu 1 listopada 1946 r. wynosił 689 000 Niemców wobec 4 375 000 Polaków.

Akcja wysiedlenia Niemców trwa nadal i mimo trudności finansowych i komunikacyjnych jest na najlepszej drodze do ukończenia.

Również akcja osiedlenia Polaków nie jest jeszcze ukończona. Planuje się osiedlenie w ciągu roku 1947 około 400 000 osób na wsiach, a około 250 000 w miastach przy przemyśle, aby na koniec tego roku osiągnąć 6 milionów mieszkańców na Ziemiach Zachodnich.

Osiągnięcia w dziedzinie zaludnienia elementem polskim Ziemi Odzyskanych są wspaniałe... Wysiłek nasz to świadectwo politycznego rozumu, dowód zdecydowanej woli i głębokie przekonanie nieodwracalności faktów, którymi wyznaczamy tak Polsce, jak i Europie nowe drogi rozwoju.

W powyższych akcjach zmierzających do stworzenia jednolitego życia społecznego na Ziemiach Zachodnich, do stworzenia duchowej łączności każdego człowieka i jego środowiska z ziemią którą zamieszkuje oraz do osiągnięcia harmonijnego współżycia wszystkich ludzi i wszystkich ośrodków nie małą rolę odgrywał i odgrywa Polski Związek Zachodni i to tak pod względem praktycznym i technicznym jak też i to przede wszystkim — pod względem ideowo-propagandowym.

Zarząd Koła ZZK Nr 2 Warsztatów Głównych w Pile, komunikuje niniejszym że w dniu 3. IV b. r. złożył kwotę 4 698 zł. w Referacie Kultury i Sztuki Starostwa w Pile, zebrana wśród członków z przeznaczeniem powyższej kwoty na fundację sztandaru dla 15 pp. w Skwierzyźnie.

Niezależnie od powyższego wpłacił również kwotę 6 303 zł zebrane również wśród członków na fundusz zakupu KARETKI POGOTOWIA dla miasta Piły. Ogólna kwota jaką złożyli członkowie ZZK. Koła Warsztatów Głównych wynosi suma 11 001 zł.

Niech czyn ten godny naśladowania stanie się tym bodźcem dla innych organizacji i związków w szlachetnej rywalizacji na niwie społecznej. Ofiarność kolejarzy jest ogólnie znana zaś w pierwszym miejscu jak się rozchodzi o teren Piły kroczą pracownicy Warsztatów Głównych jako ofiarni pionierzy ziem odzyskanych.

Kwotę przeznaczoną na zakup karetki pogotowia złożono w Redakcji „Piły Mówi”.

Zrzeszenie Kupców Samodzielnych wpłaca 5020 zł na powodzian.

Pracownicy Elektrowni, w Pile składają 2 620 zł na powodzian.

KWIATY i ZIELEŃCE

Ponure ruiny Piły mogłyby łatwo doprowadzić do rozstroju nerwowego jej mieszkańców, gdyby nie pyszna szata z kwiatów i zieleń która okrywa je wiosną.

Można powiedzieć, że zieleń u nas nie rozwija się ale wprost wybuchna niepomahomowaną lawą.

Piła wiosną jest jednym olbrzymim bukiem, cieszącym oczy i pozwalającym zapomnieć o gruzach i ruinach, odganającym przez smutek, zwątpienie i zniechęcenie.

Tego waloru naszego miasta nie wolno nam zniszczyć — wprost odwrotnie — musimy skrzętnie go kultywować.

Docenia tę sprawę Zarząd Miejski. Możemy obywatelom zakomunikować, że Zakłady Ogrodów Miejskich przygotowały w swych cieplarniach 25 000 sadzonek kwiatowych dla ozdoby miasta, które niedługo zostaną wysadzone na miejskie klomby, trawniki i zieleńce.

Widzimy pracę ogrodników, miejskich zmierzającą do pielęgnacji drzew i krzewów, których tak dużo spotyka się na ulicach. W pracy tej musi wziąć powszechny udział całe społeczeństwo. Zauważyliśmy już w roku ubiegłym że prawie wszystkie ogródki przydomowe zostały „zabezpieczone” i są eksploatowane. To oczywiście nie rozwiązuje zagadnienia.

Trzeba je eksploatować racjonalnie. Pielegnować zarówno same drzewa i krzewy owocowe, jak i uprawiać ziemię na której rosną. Niszczyć chwasty, które plenią się niesłychanie szybko i roznoszą po całym mieście. A przede wszystkim, natychmiast odkopać je z pod zwalisk śmieci, pod którymi w tej chwili się znajdują. Tyle każdy przy swym domu i w swoim ogródku.

A ogrody przy urzędach, szkołach, zakładach pracy winny również być przez swych gospodarzy uporządkowane. Najwyższy na to czas!

Zanim nasza uporczywa praca zamieni ruiny na nowoczesne wielkie miasto — trwale zabezpieczmy to co jest jego największym urokiem — jego kwiaty i zieleń. One nie zostały przez wojnę zniszczone. One są! Czekają tylko naszej troskliwej ręki i starania, aby wzamian dać nam radość, zdrowie i owoc.

Jeszcze jedna prośba do tych, którzy wykorzystują zieleń miasta do dekoracji wnętrz na uroczystości, należy wycinać zieleń jedynie tam gdzie wskaże Zakład Ogrodów Miejskich. Samowolne wycinanie zieleni jest zakazane i będzie karane w drodze administracyjnej niezależnie od tego kto dopuszcza się tego przekroczenia.

Posiadać Ziemię Zachodnią — to znaczy dla nich pracować!

Imponujący bilans odbudowy

Wskutek działań wojennych aparat produkcyjny Ziemi Odzyskanych poniósł straty określone od 35 % do 90% wartości zabudowań fabrycznych i parku maszynowego. Niemal wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe były unieruchomione. Obiekty mniej zniszczone zostały ograbione z akcesorii technicznych przez uciekającą i kradnącą lub niszczącą w złośliwy sposób ludność niemiecką. Kilka liczb może choć częściowo zobrazować stan zniszczeń: na 10 707 km torów kolejowych było zniszczonych 7563 km, na 60 620 mtr mostów — zniszczonych 33 355 mtr, drogi kołowe zniszczone na długości 10 361 km w około 30 %. W portach — ani jednego czynnego dźwigu, wszystkie maszyny spalone, nadbrzeże wysadzone w powietrze.

W przemyśle: kopalnie zalane wodą. Huty zniszczone w około 70 %. Na terenie np. jedynie Śląska Dolnego było zniszczonych całkowicie w toku działań wojennych 404 fabryk.

Jaki jest bilans odbudowy?

Czy polski robotnik, inżynier i chłop zdali egzamin?

Na pytanie niech odpowiedzą suche cyfry.

Jeżeli chodzi o kolejnictwo, zostało ono już całkowicie zorganizowane, obsługuje tysiączne rzesze repatriantów oraz osadników. Wielka zimowa bitwa o transport została wygrana. Odbudowano 21 380 mtr mostów w sposób prowizoryczny, 2 620 mtr na stałe. Ta ostatnia liczba to w 90% mosty o rozpiętości ponad 20 mtr. Odbudowano i uruchomiono 3 547 km torów kolejowych, tzn. że usunięto ok. 50% zniszczeń.

Tysiącami produkowane wagony z Wrocławskich i Zielonogórskich zakładów toczą się z węglem do portów. Zbudowano już ich blisko 4 000 sztuk.

Uruchomione porty swą zdolnością przeładunkową przernstają istniejące w tej chwili obroty towarowe. Przeszło 800 tys. ton przeładowano w Gdyni i Gdańsku. Stanowi to przeszło 2/3 przeładunków przedwojennych.

Kopalnie węgla stale przekraczają ustalone planami normy wydobywania. Huty osiągnęły około 50% przeciętnej niemieckiej przedwojennej produkcji.

Na samym Dolnym Śląsku uruchomiono 649 fabryk i zakładów przemysłowych, w tym 116 fabryk włókienniczych, 36 metalowych, 29 przemysłu hutniczego, 25

zakładów energetycznych, 29 fabryk chemicznych, 6 kopalń węgla.

Zabezpieczono 276, a odbudowano 125 zakładów przemysłowych.

Liczba zatrudnionych w przemyśle Ziemi Odzyskanych robotników polskich osiągnęła przeszło 200 tys. osób.

Równocześnie chłop polski zaorał w roku 1946 i obsiał 1 400 tys. ha ziemi.

Wysiłek ten tym jest większy, że liczba koni ledwie przekracza 200 tys. sztuk, a liczba krów nie dochodzi do pół miliona.

Braki te musiała zastąpić praca ludzka. I człowiek pracą swą osiągnął zwycięstwo. Około trzech czwartych roli zostało w 1946 r. gospodarczo uprawione.

Jest to dokonanie wielkie. Są to wyniki imponujące. Takie są rezultaty pracy, podjętej nad odbudową gospodarki i polskości na Ziemiach Odzyskanych, nad zespoleniem starych ziem piastowskich w jedną organiczną całość z pozostałymi ziemiami Polski.

KOMPLETY „PIŁA MÓWI” Z ROKU 1946

są do nabycia w administracji
PIŁA, PIRAMOWICZA 22
CENY 100 ZŁOTYCH

Zamiejscowym
wysyłamy pocztą za pobraniem

Miejski Komitet PPS. w Pile ukonstytuował się jak następuje:

Kowalewski Z. — Przewodniczący
Kowalewski T. — I. wiceprzewodniczący
Łanocha Jan — II. wiceprzewodniczący
Zakrzewski Fr. — I Sekretarz
Jankowiak Br. — II Sekretarz
Królikowski — Skarbnik
Cegielka W. — Ławnik
Zachert Ad. — Gospodarz—szteandarowy
Stawikowski B. — Zast. Gospodarza

Komisja rewizyjna

1. Matecki
2. Dzieciolowski
3. Mączewski.

ODEZWA!

Towarzysze i Towarzyszk!

Pamiętamy z niedawnej przeszłości szczególnie z minionych lat hitlerowskiej okupacji jak prześladowany widomy z potężnej naszej organizacji „Czerwony Sztandar” Polskiej Partii Socjalistycznej. Dzięki ofiarnej przelanej krwi naszych najlepszych towarzyszy pańskich, oraz zwycięskich pułków armii polskiej i państw sprzymierzonych odzyskałyśmy znowu upragnioną Wolność i Niepodległość Państwa Polskiego.

W dzisiejszych warunkach mogąśmy spokojnie opotać Czerwony Sztandar polbrzymimi masami ludu pracującego i wolności Demokratycznej.

Niestety, organizacja nasza na terenie miasta i powiatu Pila sztandaru takimi jako symbol spokoju Wielkiej Rodziny Socjalistycznej nie posiada.

Towarzyszk! i Towarzysze! Pragniemy wspólnymi wysiłkami taki sztandar uformować i dlatego zwracamy się do Was gorącym apelem o przeprowadzenie akcji zbiórkowej pieniężnej na powyższy cel.

Z uwagi na poważny koszt jaki za ufundowanie sztandaru pociągnie, ustaliliśmy najniższą składkę w wysokości 1 zł od każdego członka.

Wierzmy, że Towarzyszk! i Towarzysze jako uświadomieni i zorganizowani członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej poprą jak najwydatniej wysiłek Miejskiego Komitetu PPS. w Pile.

Niech żyje Polska Partia Socjalistyczna!
Niech żyje Czerwony Sztandar PPS!
Niech żyje Polska Klasa pracująca!

Komitet Sztandarowy
Miejskiego Komitetu PPS. Pila.
Przewodniczący M. Kowalski
Skarbnik Zachertowa
Sekretarz Różański

Pila, dnia 10. IV. 1947 r.

KOMUNIKAT

Gminny Związek Pszczelarzy w Pile dla przeprowadzenia podziału cukru podkarmienia wiosennego pszczół, wszystkich Pszczelarzy członków i członków celem podania dokładnej ilości.

Rejestrację przyjmuje Prezes Związku Pszczelarzy, ob. Weltrowski Franciszek, zamieszkały w Pile, ul. Limanowskiego N. 7 w godz. popołudniowych godz. 16—20, do dnia 15. IV. 47.

Sprawa bardzo pilna.

Zarząd G.Z.P. w Pile

Redaguje i wydaje Komitet
Pila, Piramowicza 22

Ziemie Zachodnie

— Bezpieczeństwo i Dobrobyt Polski
— Pokój świata

ZARZĄDZENIA STAROSTWA

Powiatowy Referat Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że ludność powiatu Pilskiego otrzyma niżej podane artykuły żywnościowe na karty zaopatrzenia z m-ca kwietnia 1947 r. w czasie od dnia 10. IV. 1947 r. do dnia 30. IV. 1947 r.

1) Rąbanka wieprzowa: na karty zaopatrzenia z miesiąca kwietnia 1947 r. kat. I. odc. Nr 9 i 21 — 1,3 kg rąbarki na osobę lub 1. kg tłuszczu za brakującą rąbanke.

2) Tłuszcz: na karty zaopatrzenia z miesiąca marca 1947 r. kat. I. odc. Nr 9 i 21 — 1. kg tłuszczu na osobę.

BRAWO KOLEJARZE

Staraniem Wydziału Kulturalno-Oświatowego OKZZ w Poznaniu, urządzono konkurs zespołów Artystycznych Świećlic Zakładów Pracy, Klubów Fabrycznych i Domów Kultury Związków Zawodowych w dniach 28 i 29 marca 1947 r. w Teatrze Wielkim w Poznaniu.

Udział brało 12 zespołów, dając w swych występach jak pieśni chóralsne, muzykę, występy sceniczne, solowe muzykę i tańce regionalne, klasyczne, i narodowe.

Poziom wykonywania programu pomimo krótkiego istnienia poszczególnych zespołów, był bardzo dobry, dając tem samem wyraz żywotności powyższych zespołów, które pomimo bardzo trudnych warunków technicznych i organizacyjnych oraz prac zawodowych swych członków potrafiły wykonać nałożone na siebie zadania.

Miedzy innymi brała udział orkiestra kolejarzy Warsztatów Głównych znana bardzo dobrze na naszym terenie.

Pomimo takiej rywalizacji mając przed sobą takie zespoły jak Koło DOKP Poznań, Powiatowa Rada Związków Zawodowych Zielona Góra i wielu innych, potrafiła zdobyć II. miejsce. Gdyby Koło kolejarzy ZZK Warsztatów Głównych postawiło do powyższego konkursu jeszcze sekcje sceniczno-chóralsne — zyskując przez to więcej punktów, kto wie czy nie przyniosłyby im I. miejsce.

Orkiestrą zyskując powyższą nagrodę, (I. — pierwszą jako zespół muzyczny) wejdzie do eliminacji Ogólnopolskiego Konkursu Zespołów Artystycznych Świećlic, Zakładów Pracy Związków Zawodowych w Warszawie w maju b. r.

PODZIĘKOWANIE:

Składam serdeczne podziękowanie dla PCK w Pile za udzielenie mi pomocy w lekarstwie dla niemowlęcia.

Soczenka Jan

3) Marmelada: na karty zaopatrzenia z miesiąca kwietnia 1947 r. seria D 1, D 2, D 3, odcinek Nr 13 — 0,5 kg marmelady na dziecko

4) Kukurydza: na kartki zaopatrzenia z miesiąca marca 1947 r. kat. „Rol.” odc. Nr 3 — 1 kg kukurydzy na osobę.

5) Konserwy mięsne: na karty zaopatrzenia z miesiąca kwietnia 1947 r. kat. I. odc. Nr 10 i 22 — 1 kg konserw na osobę.

kat. II. odc. Nr 10 i 22 — 0,5 kg konserw na osobę.

kat. IR odc. Nr 10 i 22 — 0,5 kg konserw na osobę.

kat. „C” odc. Nr 7 — 0,25 kg konserw na osobę.

6) Kukurydza: na karty zaopatrzenia z miesiąca kwietnia 1947 r. kat. „Rol” odc. Nr 1 zamiast żyta — 5 kg kukurydzy na osobę.

kat. „Rol.” odc. Nr 3 zamiast jęczmienia — 3. kg kukurydzy na osobę.

7) Cukier: na karty zaopatrzenia z miesiąca kwietnia 1947 r.

kat. I. odc. Nr. 5 i 19 — 0,5 kg na osobę

kat. II. odc. Nr 5 i 19 — 0,4 kg na osobę

kat. IR odc. Nr 5 i 19 — 0,25 kg cukru na osobę

Dodat. D 1, D 2, D 3, odc. Nr. 14 — 0,25 kg cukru na dziecko

Dodat. „M” odc. Nr 11 — 0,25 kg cukru na osobę

kat. „Rol.” odc. Nr 6 — 0,4 kg cukru na osobę

8) Mleko pełne w proszku: na miesiąc kwiecień 1947 r. karty zaopatrzenia seria „D 1” — (do lat 3) odc. od 2 do 8. oraz dot. M. K. D 1 — (do lat 3) na odc. (ustali P.K.P.) w stosunku 1:10.

9) Kakao: na Karty zaopatrzenia z miesiąca kwietnia 1947 r. kategoria D 2, D 3 (od 3 do 12 lat) odc. Nr. od 2 — 8 — 0,2 kg kakao na 1 dziecko.

9) Mleko skondensowane: na karty zaopatrzenia z miesiąca kwietnia 1947 r. M. Kom. dot. „M” Nr. odc. (ustali P.K.P.) norma 1:4 — 1,75 kg mleka na osobę.

10) Mydło toaletowe: na karty zaopatrzenia z miesiąca kwietnia ser. „D” odc. Nr 20 — 1 kawałek mydła na 1 dziecko.

11) Mąka pszenna 80 %: na karty zaopatrzenia z miesiąca kwietnia 1947 r. kat. I. odc. Nr. 6 i 20 — 2 kg mąki na osobę.

kat. II. odc. Nr. 6 i 20 — 1,5 kg mąki na osobę.

kat. III odc. Nr. 6 i 20 — 1 kg mąki na osobę.

kat. IR. odc. Nr. 6 i 20 — 1 kg mąki na osobę.

12) Pszenica w kg na karty zaopatrzenia z miesiąca kwietnia 47 r. ser. „Rol” odc. Nr. 2 — 1 kg pszenicy na osobę.

13) Żyto: na karty zaopatrzenia z miesiąca marca 1947 r. Seria R.C.A. (Rejonowa Centrala Apropiz.)

kat. I odc. Nr. 1, 2, 3, 4, 15, 16, 17, 18 — 8,5 kg żyta na osobę.

kat. I R. odc. 1, 2, 3, 4, 15, 16 — 6 kg żyta na osobę.

kat. III odc. 1, 2, 3, 4, 15 — 5 kg żyta na osobę.

kat. „C” odc. 1, 2, 3, 4 — 4 kg żyta na osobę.

14) Żyto: na karty zaopatrzenia z miesiąca kwietnia 1947 r. w/g norm jak w miesiącu marcu 1947 r.

U w a g a ! Żyto otrzymuje Państwowa Roszarnia Lnu i Konopi w Pile.

Zjednoczone Zakłady Energetyczne Okręgu Poznańskiego w Pile.

Państwowe Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr. 1 Trzcianka.

Państwowe Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr. 2 Trzcianka.

Państwowe Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr. 3 Trzcianka.

Dla wyżej wymienionych z instytucji naleb winien być wydawany w zakładach pracy.

Starosta Powiatowy:

W. Cegiłka

DROBNE

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację PKP Nr 553 774 na nazwisko Kaczyńska Anna, Pila, Warsztaty Główny, Noclegownia.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU, Bydgoszcz na nazwisko Ratajczak Władysław, Pila, ul. Walki Młodych 131.

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: Kennkartę, kartę rejestracyjną RKU, wyd. woj. Lubelskie, pow. Biała Podlaska na nazwisko Brodecki Hipolit, Pila, Plac Jagielly 5.

OBYWATEL, który kupił kombinezon dnia 3. IV. 1947 w jednej z galanterii w Pile (samochód czerwony) proszony jest o odebranie pieniędzy pobranych wskutek przeoczenia za dużo.

TEGOŻ dnia zostawiono tęczkę skórzaną, która jest do odebrania.

Zgłaszać się do sklepu lub redakcji.